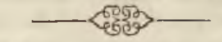
№ 99. Poniedziałek 30. Kwietnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 26. kwietnia. Właściciel dóbr Zadarowa w obwodzie stanisławowskim p. Jan *Żurakowski* złożył w c. k. prezydyum namiestnictwa w pamięć szczęśliwego rozwiązania Jej Mości Cesarzowej kwotę sto złr. m. k. na rzecz Lwowskiego Zakładu głuchoniemych.

C. k. prezydyum namiestnictwa przesyłając ten dar na miejsce przeznaczenia, ma sobie za przyjemność podać ten akt dobroczynności z wyrazem najczulszego podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 11. kwietnia. W pamięć szczęśliwego rozwiązania Jej Mości Cesarzowej, zrobiło dominium Strusow w obwodzie tarnopolskim składkę i z uzbieranych pieniędzy rozdało jedną połowę w kwocie 15r. pomiędzy ubogich miejscowych, a drugą połowę w kwocie 15r. m. k. poświęciło Lwowskiej ochronie małych Dzieci, któreto dobroczynne datki podają się do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 28. kwietnia. W pamięć szczególniejszej opieki Boskiej nad Jego Świątobliwością Papieżem Piusem IX. ofiarował J. M. kanonik Gałdecki, członek komisyi instytutu Ubogich we Lwowie, 20 złr. między starców zostających w zakładzie. Dyrekcya zakładu w dopełnieniu łaskawego polecenia rozdzieliła dziś wdzięczny upominek między staruszków w zakładzie, którzy łącząc modły swoje z intencyą dobroczyńcy swego, dziękowali Bogu wszechmogącemu za ocalenie najwyższego Pasterza i Ojca ludów rzymsko-katolickich.

Wiedeń, 25. kwietnia. Gazeta Wied. donosi: Do sklepu kupca przedającego obrazy, Dawida Weber w mieście pod nr. 1137, wszedł wczoraj wieczór pewien szeregowiec pułku piechoty Schwarzenberg Jerzego J., pod pozorem kupienia rysunków, i napadłszy nań niespodzianie, zranił go brzytwą w szyję. Przestraszony krzykiem skaleczonego sprawca starał się umknąć, lecz go wkrótce przetrzymał znajdujący się w pobliżu ptasznik S., i oddał władzom.

(Dekret obwołujący wolną komunikacyę z Tesynem.)

Medyolan, 17. kwietnia. Po wymienianych ratyfikacyach konwencyi, którą zawarto między pełnomocnikami c. k. austryackiego rządu i federacyą Szwajcarską dla zagodzenia zajścia w roku 1852 z przyczyny wydalenia OO. Kapucynów z kantonu Tessyńskiego, podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy dekretu pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 10. b. m. i na mocy okólnika wydanego przez Jego Excelencyę pana ministra spraw dd. 8. b. m. do c. k. legacyi, równie jak na mocy odnośnej noty Jego Excelencyi jeneralnego gubernatora feldmarszałka hrabi Radetzkiego, dd. 13. b. m. nakazano dnia 21. b. m. zastanowić przepisy względem nieprzepuszczania mieszkańców należących do kantonu Tessyńskiego i zaprowadzić znowu normalną procedurę w sprawach paszportowych względem ich podróży. Medyolan, 14. kwietnia 1855.

Hiszpania.

(Przewlekłe obrady w Kortezach.)

Dziennik *Espana* pisze: Po upływie sześciu miesięcy uchwaliły konstytujące Kortezy dopiero cztery artykuły nowej konstytucyi. Deputowani przyszli do tego przekonania, że należałoby lepiej z czasu korzystać. P. Gonzalez de la Vega zaproponował, by posiedzenia trwały sześć zamiast jak potąd cztery godzin. Propozycyę tę odesłano do rozpoznania komisyi.

Spokój w Madrycie przywrócono już zupełnie, zaczem służbę nadzwyczajną milicyi narodowej uchylono znów od 14. b. m.

(Wien. Ztg.)

Anglia.

(Jazda Cesarza do City.)

Londyn, 20. kwietnia. Wczorajsza jazda Cesarza do City byłto jego drugi wjazd tryumfalny do Londynu. I przyjęcie też ze strony ludu było niemniej huczne i radośne, jak za przybyciem jego do Dowru. Równie tyle jeźli niewięcej jeszcze zebrało się ludności w ulicach, w oknach, na balkonach, trybunach i dachach; niezbywało też na chorągwiach, wędrujących muzykantach i ogłuszających okrzykach. Cała procedura tak ze strony zawiadowców festynu w City jako też ze strony ludności była tak wspaniała, że musiało bez wątpienia przewyższyć wszelkie życzenia i oczekiwania Cesarza.

Pochód ten niewyglądał wcale na to, co u nas nazywają procesyą „in Haat;" Cesarz z małżonką i ich świta jechali w zamkniętych, dwukonnych powozach dworskich; oddział gwardyi House i Horse stanowił ich eskortę; nad bezpieczeństwem gości i widzów w ulicach czuwała policya z wielką oględnością, i pomimo bajecznego natłoku niewydarzyło się żadne nieszczęście. Zaproszeni ze strony City goście, zagraniczni ambasadorowie, ministrowie, najwyżsi cywilni i wojskowi urzędnicy państwa, byli już około godziny 12 w Guildhall; o godzinie 1 przybył książę Cambridge, którego przez całą drogę witano najżywszemi okrzykami; sala była już pełna, gdy przybyli Cesarstwo. Gwildhall jestto podłużna w czworobok zbudowana sala w stylu gotyckim, w pośrodku każdej podłużnej ściany znajduje się wspaniały portal; jeden z nich od strony południowej stanowi główny wchód do ulicy, który w tem miejscu tworzy plac obszerny. Plac ten był przykryty, udekorowany i przedstawiał rodzaj przedsieni, w której wznosiły się trybuny dla 1500 osób. Tu zebrały się po największej części damy w najświetniejszym stroju, i tu też przyjmowała cesarskich gości korporacya City z Lordem Mayorem i jego małżonką na czele. Portal od strony północnej wiedzie do właściwych komnat urzędownych w ratuszu, z których w jednej zostawione było śniadanie. Cała zachodnia strona sali przeznaczona była dla znakomitości z City i Westende; naprzeciw niej stały na miernej wyniosłości dwa krzesła tronowe pod przepysznym baldachinem. Dokoła niego były miejsca dla ministrów, aldermenów i councilmenów, i dla korpusu dyplomatycznego. Cała sala była przyozdobiona w angielskie, francuzkie i tureckie chorągwie, w wieńce z kwiatów i t. p. Improwizowane nizkie kolumny dźwigały na swych kapitelach biusty i medaliony Cesarza i Królowy. Książę Cambridge zajął swe miejsce w pobliżu zagranicznych ambasadorów; z tych byli obecni posłowie Ameryki, Austryi, Hiszpanii, Grecyi, Portugalii, Neapolu, Sardynii, Brezylii i Szwecyi. Turecki przybył o godzinie 1 i został z powitaniem przyjęty w sali; tak samo Lord Palmerston, Lord Panmure, Margrab. of Lansdowne i Earl Clarendon. Oprócz tych byli także obecni Lord Canning, Sir G. Grey, Sir Ch. Wood, książę Argyll, Sir W. Molesworth, Mr. Vernon Smith i Sir B. Hall, wszyscy w uniformach ministeryalnych.

Gdy Cesarz wszedł do sali, zatrzymał się na chwilę i pokłonił na obie strony członkom rady miejskiej. Potem zasiadł z Cesarzową po lewej pod baldachinem. Zdawał się być znużony długą jazdą i wkrótce powstał znowu. Cesarzowa siedziała dłużej rozmawiając z Lady Mayoress; ubrana była w białą suknię z zielonemi ozdobami i kapelesz takich samych kolorów. Cesarz, przy którym z prawej strony stał ambasador francuzki, miał na sobie uniform jeneralski z orderem legii honorowej i insygniami orderu podwiązki. Gdy wrzawa powitania ucichła, wystąpili Aldermeny, zawiadowcy festynu i ich świta z Lordem Mayorem i Recorderem (syndykiem) na środek, i ostatni z nich odczytał adres gratulacyjny, który jak wszystkie inne, podane przy tej sposobności opiewało przyjaźni obudwu koron i narodów, i niezasługuje zresztą na tłumaczenie. Potem odczytał Cesarz stojąc, dobitnym głosem chociaż cudzoziemskim nieco akcentem, swoją odpowiedź, (obacz niżej) która widocznie zrobiła pomyślne wrażenie i mistrozwskim układem swoim powszechne obudza podziwienie.

Zaledwie skończyła się mowa, wznieśli najbliżsi słuchacze huczne oklaski, które cała sala powtórzyła. Następnie przedstawiał Lord Mayor Cesarstwu cały szereg znakomitości City. Potem zeszli Ich Ces. Moście z tronów i rozmawiali przez jakiś czas z Lordem Mayorem, Lady Mayoress i księciem Cambridge. W końcu udano się do sali radnej na śniadanie. Po prawym boku Cesarza siedzieli książę Cambridge i ministrowie, po lewym Cesarzowa, hrabia Walewski, hrabina Walewska; potem ambasador austryacki i inni dy-

plomaci. Zdrowie Królowy, wniesione przez Lorda Mayora, piło całe towarzystwo stojąc; tak samo zdrowie Cesarstwa. Na odchodnem z sali radnej rozmawiał Cesarz przez chwilę z Margrabią of Landsdowne, a Cesarzowa z Lordem Clarendonem. W korytarzu między Guildhall i salą radną kazał Lord Mayor powywieszać cały szereg portretów z rodziny Bonapartów, a gdy Cesarz poznał portret swojej matki, stanął przed nim i rzekł do swej małżonki wzruszonym głosem: „To przecież wielka jest grzeczność!“ Gdy Ich Mość Cesarstwo odeszli, zasiadło towarzystwo dopiero z całą swobodą do stołu. Pomiędzy kosztownemi winami chwalono najbardziej 109 letni Sherry, którego beczka kosztowała 600 funtów szterlingów i jeszcze dla Napoleona I kupiona została. Wieczór byli Ich Mość Cesarstwo z Królową i całym dworem na operze, i cały Westend jaśniał jak za dnia przepyszną, dobrowolną iluminacyą, jakiej niezapamiętano jeszcze; na najznakomitszych budynkach widziano połączone cyfry N. E. (Napoleon — Eugenia) i V. A. (Victoria — Albert). W przejeździe tam i na powrót witały niezliczone masy ludu casarski powóz najserdeczniejszemi okrzykami radości. *(Zeit.)*

(Mowa Cesarza Francuzów w Guildhall.)

Londyn, 21. kwietnia. Podana już w wyciągu przemowa Cesarza Francuzów w Guildhall (Ob. N. 97. G. L.) tak opiewa dosłownie:

„Mylordzie Mayorze! Po doznanem ze strony Jej Mości królowej serdecznem przyjęciu, nie mogło mię nic głębiej wzruszyć nad uczucia wynurzone ku Cesarzowej i ku mnie, którym Pan, Mylordzie Mayorze, ze strony City Londyńskiej wyrazu użyczyłeś. Bo City Londyńska reprezentuje będące do dyspozycyi źródła, które rozszerzony w całym świecie handel nastręcza cywilizacyi i wojnie. Jakkolwiek pochlebne są pochwały panów, przyjmuje je, gdyż odnoszą się więcej do Francyi niż do mnie; odnoszą się do narodu, którego sprawy są dzisiaj wszędzie spólne z waszemi (głośne oznaki radości); odnoszą się do armii i floty, która z armią i flotą angielską podziela w bohaterskiej spólności niebezpieczeństwa i sławę (powtórne oklaski); zasadzają się na polityce obydwóch rządów opartej na pomyślności, umiarkowaniu i sprawiedliwości. Co do mnie, zachowałem na tronie te same uczucia sympatyi i wysokiego szacunku dla ludu angielskiego, jakie wyznawałem na wygnaniu (długie i głośne oklaski), wtedy gdym doznawał gościnności Waszej królowej; a jeżlim działał zgodnie z przekonaniem mojem, to dopełniłem obowiązku, który mi przepisywał nie tylko interes powszechnej cywilizacyi, lecz także interes narodu, który mię wybrał. Anglia i Francya są z natury zgodne we wszystkich wielkich kwestyach polityki i postępu ludzkości, które świat poruszają. Od brzegów Atlantyckiego aż do śródziemnego morza, od Bałtyku aż do morza czarnego, począwszy od życzenia wytępić wszędzie niewolnictwo aż do nadziei naszej polepszenia bytu wszystkich krajów Europy widzę w moralnym równie jak w politycznym świecie, dla obydwóch krajów naszych tylko jedną drogę tylko jeden cel. Jedność tedy nasza mogłaby być zerwana tylko niegodziwemi względami i nikczemną zawiścią. Jeżli według prawideł zdrowego rozumu ludzkiego postępować będziemy, możemy być spokojni o przyszłość. (Głośne oklaski). Słusznie uważacie panowie obecność mają między Wami za nowy, wybitny dowód postanowienia mego prowadzić wojnę dalej z gorliwością, gdyby się usiłowania nasze ku osiągnieniu zaszczytnego pokoju rozbiły. W ostatnim razie możemy, lubóć będziemy mieć do zwalczenia wielkie trudności, liczyć z pewnością na skutek pomyślny. Mamy bowiem nie tylko żołnierzy i majtków z udowodnioną odwagą, a kraje nasze nie tylko posiadają zasoby niezrównane, lecz przedewszystkiem — i na tem zasadza się ich przewaga — są przybytkiem wszelkich wzniosłych i światłych idei. Oczy wszystkich cierpiących zwracają się instynktowo ku zachodowi. Narody nasze są przeto potężniejsze opinią, jaką reprezentują, niż armiami i flotami, któremi rozrządzają. Jestem Królowej waszej obowiązany do głębokiej wdzięczności za to, że mi podała tę uroczystą sposobność wyrażenia panom moich uczuć i uczuć Francyi, których tłumaczem jestem. Dziękuję panom w mojem i Cesarzowej imieniu za uprzejme i serdeczne przyjęcie, jakiegośmy doznali. W umysłach zdolnych zupełnie ocenić to, zawieziemy do Francyi trwałe wrażenie wzniosłego widowiska, jakie nastręcza Anglia, gdzie cnota na tronie kieruje losami kraju pod panowaniem wolności nie narażającej wielkości państwa na niebezpieczeństwo.“ *(W. Z.)*

Francya.

(„Times“ o przyjęciu Napoleona.)

Paryż, 21go kwietnia. O przyjęciu Cesarza i Cesarzowej Francuzów w Anglii robi *Assemblée national* następujące uwagi:

„Najznakomitszy organ prasy angielskiej dziennik *Times*, wyrzeka się nietylko z wielkiem zadziwieniem naszem dawnej swej zawziętości i dawnych swych przesądów, ale okazuje się nawet gotowym zrobić ofiarę z instytucyi swego kraju, by uczcić nowy, od 2. grudnia 1851 ustalony rząd we Francyi. W zapale swym powiada ten dziennik:

„Podziwiamy męża: który tak co do kierunku swoich armii za granicą, jako też co do wielkich i pożytecznych dzieł we własnem państwie, dokonał już takich rzeczy, na jakie my z naszym tak sławnym rządem reprezentacyjnym, z naszym parlamentem i z całym aparatem wolnej konstytucyi naszej zdobyć się niemożemy. Podziwiamy męża, który gdy Anglicy równie nierozsądnie jak lekkomyślnie utrzymują, że korona jest tylko wystawną dekoracyą, ani na chwilę niewystępuje z roli przynależny Monarsze. Z naszą nieustanną zazdrością w obec korony, przy naszych tylokrotnych tryumfach nad prerogatywą, — tryumfach, któremi tak się chełpimy, — mimo naszej sławy z obalenia kilku dynastyi, mimo naszych bilów prawnych i naszej monarchii konstytucyjnej nieprzystoi nam rozprawiać o wyborze i woli wielkiego narodu.“

Któżby z takiej mowy mógł poznać owych Anglików, którzy od niepamiętnych czasów, a osobliwie od czasu Canninga nieprzestawali wysławiać nadewszystko rząd konstytucyjny, jako jedyną formę rządu, w której i wolność i godność człowieka i zasada władzy bez niebezpieczeństwa dadzą się połączyć i każde z nich należyte ocenienie znachodzi?

Wprawdzie powiada oraz *Times*, że Anglia w teraźniejszym gościu wita „pierwszego przyjaciela, jedynego sprzymierzeńca w istotnem znaczeniu tego wyrazu, jakiego od kilku wieków znalazła po tamtej stronie kanału.“ Ze strony ludu, dla którego przymierze z Francyą w tej chwili tak jest potrzebne, i który tak dobrze pojmuje swój interes, jak to w Anglii się dzieje, jestto bez zaprzeczenia uwaga dostateczna sama przez się do wyjaśnienia widoku, jaki Londyn temi dniami przedstawiał. Byliśmy przygotowani na żywe demonstracye, ale niemogliśmy się spodziewać, ażeby powszechny zapał skłonił nawet dziennik *Times* do takiej mowy o instytucyach swego kraju. Sądziliśmy, że dawna Anglia zakłada większą dumę na swoich prawach; ale kiedy tak lekko je sobie waży, możemy mieć nadzieję, że przynajmniej przez jakiś czas niebędzie już mowy o potrzebie przekształcania najmniej usposobionych do tego państw w monarchie konstytucyjne, i że Anglia niedozwoli nadal niepokoić Europy zabiegami propagandy rewolucyjnej, które zdawały się wypływać z bezinteresownej sympatyi dla zostających pod absolutnym rządem ludów.“ *(Abbld. W. Z.)*

(Potwierdzenie klęski Kurdów.)

Z **Mossul** donoszą pod dniem 6. marca do *Monitora*, „Powstanie Beja Izdechir i Kurdów Bohian jest przytłumione. Między wojskiem liniowem i powstańcami zaszła pod Derune potyczka, w której Kurdowie na głowę porażeni zostali. Jestto pierwszy raz, że Kurdowie poważyli się uderzyć w otwartem polu na wojska otomańskie, i otrzymali straszną klęskę. Mehemed Basza, korzystając z przestrachu powstańców, ruszył natychmiast do Dzezirg i odbył wjazd, niedoznawszy najmniejszego oporu. Izdechir Bej i jego brat Manzur Bej opuścili miasto i umknęli na promach do łodzi, stojącej na drugiej stronie rzeki Tygrys. Szeryf Bej, Ibrahim Effendi i Ali Effendi zostali pojmani. Sam Izdechir Bej, bojąc się, aby go nie otoczono, poddał się.“

Belgia.

Bruksela, 18. kwietnia. Wely Basza wręczył dziś J. M. królowi odwołujące go pismo. — Izba reprezentantów zbierze się znów 24. kwietnia. *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Dzień 12. kwietnia.)

W **Rzymie** jest cudowne ocalenie Ojca świętego ciągle jeszcze powszechnym przedmiotem rozmowy dziennej. Dzień 12. kwietnia będzie odtąd podwójnie pamiętny w dziejach państwa kościelnego. Dnia 12. kwietnia 1850 wjechał Ojciec Święty napowrót do Rzymu po przytłumieniu rewolucyi, i tego samego dnia w roku 1855 wyprowadziła go ręka Wszechmocnego bez uszkodzenia z wielkiego niebezpieczeństwa. *(Abb. W. Z.)*

(Szczegóły zamordowania inżyniera Camoni.)

O zamordowaniu królewskiego inżyniera Camoni, na wyspie Sardynii we wsi Oschiri otrzymano bliższe szczegóły. Przybył on w podróży swej inspekcyjnej dnia 14. z. m. wieczór o godzinie 7. do Oschiri, i przepędził $1\frac{1}{2}$ godziny u tamtejszego inżyniera Gurgo. Wychodząc z tego domu w towarzystwie swego asystenta, p. Craveri i jednego służącego idącego przodem z latarnią, ugodzony został śmiertelnie trzema postrzałami, i natychmiast padł na ziemię. Na krzyk służącego nadbiegli karabiniery i zanieśli zbroczonego krwią do pomieszkania asystenta, który zemdlał ze strachu. We trzy godziny wyzionął zraniony ducha. Niecna zemsta dała powód do tej krwawej zbrodni, o którą obwiniają powszechnie kilku posiadaczy gruntowych, wezwanych z wyższego rozkazu do odstąpienia potrzebnego kawału gruntów na wytknięcie gościńca. Nieboszczyk zamieszkiwał już od lat 5ciu na wyspie. Potąd nic odkryto jeszcze morderców; zwłoki zaś zamordowanego przywieziono do Ozieri i tam je uroczyście pogrzebiono. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Projekt łączenia rosyjskich kolei żelaznych z pruskiemi.)

Gazecie wrocławskiej piszą z **Berlina**, że układy między Prusami i Rosyą względem bezpośredniego połączenia kolei górnoszląskiej z Warszawsko-petersburgską koleją żelazną (zacząwszy od Mysłowic z pominięciem kolei krakowskiej) istotnie się rozpoczęły, i że idzie teraz o oznaczenie punktu, w którym przyłączenie to nastąpićby mogło. Równocześnie miały się też rozpocząć układy względem przyłączenia warszawsko-petersburgskiej kolei żelaznej z koleją wiodącą z Bydgoszczy przez Toruń. *(Abbl. W. Z.)*

(Armia bawarska gotowa na zawołanie.)

Monachów, 20. kwietnia. Gazeta powszechna pisze:

Armia bawarska jest już zupełnie uzbrojona i gotowa do pochodu. Mianowicie uzbrojenie artyleryi i kawaleryi jest tak kompletne, że pochód może nastąpić w kilka godzin po otrzymanym

rozkazie; przy piechocie potrzebaby tylko zwołać jeszcze część wojska puszczoną na urlop, by mogła także wyruszyć w całej sile. Zwołanie to jest już oddawna przygotowane. *(Abbl. W. Z.)*

Dania.

(Ogłoszenie przepisu blokady.)

Berling'sche Ztg. zawiera następujące ogłoszenie Duńskiego ministeryum spraw zewnętrznych z dnia 16. kwietnia:

„Poseł Jego król. Mości w Londynie otrzymał od królewsko-angielskiego rządu urzędowe doniesienie, że neutralnym okrętom, znajdującym się przy rozpoczęciu blokady w rosyjskich portach Baltyckiego i Białego morza, które przez wpłynięcie do nich nie dopuściły się zerwania blokady, będzie wprawdzie pozwolono opuścić porta z balastem albo z ładunkami, zabranemi przed rozpoczęciem blokady, jednakże rząd angielski zastrzega sobie prawo chwytania takich okrętów i odsyłania ich pod sąd przynależny do rozpoznania, jak dalece były upoważnione blokowany port opuścić.“

Rosya.

(Ciągle przygotowania wojenne.)

Według doniesień z *Kurlandyi* z połowy miesiąca kwietnia wydalono z nieobronnych portów w Libawie i na innych punktach wszystkie okręta, a to zaraz po otrzymanej wiadomości o pojawieniu się floty angielskiej na morzu baltyckiem. Wielki to cios dla miasta Libawy, które utrzymywało się głównie ze swego handlu przewozowego na morzu, a jeźli wojna potrwa dłużej, tedy i miasto wspomnione mocno podupadnie. W Kurlandyi, Inflantach i w Estlandyi ciągle wojska ściągają, a mianowicie wzmocniono znacznie załogi wojskowe w Rewlu, Narwie i w Rydze. W głębi gubernii rosyjskich miała organizacya ruszenia pospolitego znacznie już postąpić; przywódźców tej milicyi już mianowano, dostawy żywności dla niej rozpisano i wyznaczono zbiorowiska dla szczególnych jej oddziałów. *(W. Z.)*

(Odzież i żołd dla jeńców wojennych.)

Petersburg, 9. kwietnia. Uzbrojenia wojenne odbywają się bez przerwy we wszystkich kierunkach. Także wydano rozporządzenie co do utrzymania jeńców, którym miedzy innemi także odzież wyznaczono. Jeszcze za życia Jego Mości Cesarza Mikołaja uznano potrzebę takich przepisów. Teraz zaś otrzymały wszystkie urzeda i władze następującą instrukcyę z ministeryum: Odzież pojmanych oficerów i żołnierzy obcych ma być sprawiana kosztem państwa na trzy lata, składa się zaś z czapki, kaftana, spodni, płaszcza, chustki na szyję, dwóch koszul, dwóch par bótów, jednej pary rękawiczek i kożucha. Gatunek sukna i innych materyałów podzielony jest na następujące klasy: oficerowie państw europejskich otrzymują sukno z gatunku przeznaczonego dla gwardyi; oficerowie armii azyatyckiej i szeregowce państw europejskich sukno z gatunku przeznaczonego dla armii; szeregowce zaś wojsk azyatyckich sukno takie, jakiego używają chłopi. W taki sam sposób oznaczone są żołdy, które mają być wypłacane jeńcom. O niektóre z wyż wymienionych rzeczy muszą jeńcy starać się sami, albo też sami je sporządzać.

Z Michajłogrodu donoszą, że jenerał Arreggio obwarował bardzo silnie tę twierdzę wołyńską. *(W. Z.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Konwencya z rządem austryackim względem pomiaru kraju.)

Bukareszt, 19. kwietnia. Departament robót publicznych uprzedzając życzenia pana F. M L. hrabi Coronini co do zamierzonych od c. k. rządu austryackiego pomiarów ziemskich na Wołoszczyźnie, oświadczył się z gotowością swoją do dania wszelkiej pomocy przy tryangulacyi, a nawet przyrzekł popierać i wszelką dalszą tryangulacyę ułatwiającą zdjęcie mapy krajowej.

Ze strony rządu książęcego przyrzeczono dostawę potrzebnych przyrządów, a względem ponoszenia przypadającej nań z repartycyi jednej części kosztów tryangulacyi w stronach wschodnich Wołoszczyzny zawarto między cesarsko-austryackim i książęcym rządem następującą konwencyę:

a) C. k. rząd austryacki wyznaczy do tych robót geodetycznych potrzebną liczbę oficerów i dostawi potrzebne instrumenta, i
b) każe w biórze kalkulacyjnym c. k. geograficznego instytutu wiedeńskiego wykonać obliczenia, i rezultat prac tych zakomunikuje rządowi wołoskiemu.

Natomiast obowiązuje się rząd książęcy:

a) Dostawić bezpłatnie materyał potrzebny do ustawienia żerdzi, znaków, piramid itp., tudzież dodać fury i robotników.
b) dawać bezpłatnie forszpany dla podróżujących oficerów.
c) dawać przynależne utrzymanie dla osób przy tej pracy zatrudnionych, a to według postanowień konwencyi z 28. października 1854;
d) oprócz pomocników wojskowych dodanych ze strony c. k. rządu austryackiego obowiązuje się rząd książęcy dostawić na miejsce robót tylu pomocników, wielu ich według uznania przełożonego inżynierów będzie potrzeba;
e) rząd książęcy podejmować ma w myśl pomienionych postanowień również i roboty około pomiarów zasadniczych, i dostawić materyał potrzebny. *(W. Z.)*

Grecya.

(Sąd przysięgłych skazał za obrazę Anglików i Francuzów.)

Sąd przysięgłych w Atenach, który temi dniami otwarto, załatwił w ostatnim tygodniu dwa procesa, które powszechną zrobiły sensacyę. Pierwszy proces tyczył się zranienia pewnego francuskiego oficera i kilku majtków ze strony ludności miasta Mainy. Donieśliśmy o tem obszernie w swoim czasie. Sąd przysięgłych uznał Mainotów winnymi i skazał na 9, 5 i 2 lata więzienia. Drugi proces tyczył się Francuzów, których w włości Kamatero koło Aten zraniono; sprawców, mieszkańców włości, skazano na dziesięcio- i trzyletni areszt w domu poprawy.

Turcya.

(Poczta konstantynopolska. — Obóz pod Maslakiem. — Drożyzna mimo pogody. — Wyprawy do Krymu i przybycie nowych wojsk. — Kuchnia po szpitalach nowo urządzona.)

Z **Konstantynopola** piszą pod dniem 5go kwietnia do *Köln. Ztg.*: „W francuskim obozie pod Maslakiem pracuje już siedm kompanii inżynierów przy pomocy najętych robotników; pod rozłożonemi w wielkiej liczbie namiotami mieszka już 1000 ludzi piechoty. Między Tophane i cesarskim pałacem w Czyraganie, a zatem na Bosforze nabyli Francuzi obszerny grunt, na którym ma być założona wielka piekarnia. Odstąpiono od systemu wynajmować grunta i gmachy u tureckiego rządu, i zamieniono na system zakupowania. — Ostre, prawie zimowe powietrze połączone z srożącą się jak orkan burzą, trwające od przeszłej soboty, zmieniło się pomału, i teraz nastąpiła najpiękniejsza temperatura wiosenna. Jestto tem bardziej pożądana rzeczą, zwłaszcza że roślinność znacznie już postąpiła, a nocne przymrozki zaszkodziłyby bardzo tegorocznym urodzajom. Już teraz kwitnie tu bez turecki. Ale z tem wszystkiem jest bardzo drogie mięso, a mianowicie drób wszelkiego rodzaju. Za kurczę kosztujące przedtem 3, 4 piastry, płacono w tym tygodniu 20 do 25 piastrów. — Orkan spóźnił odpłynięcie dywizyi egipskiej; musiano się wstrzymać, aż pozwoli pogoda; a tak wczoraj i dzisiaj wsadzono na okręta 9500 ludzi i 6 bateryi. Widzieliśmy kilka oddziałów, są to silni, dużego wzrostu ludzie, pobyt przez 3 czy 4 miesięcy w Stambule, przyczynił im do dobrej tuszy, są dobrze przyodziani od stóp do głowy, na plecach mają drugą parę butów, worek i kołdrę, wszyscy wychodzili w płaszczach. Zresztą na wodach Bosforu snuły się rózne okręta, a mianowicie parowe fregaty wojenne. Przytem mnóstwo okrętów, przybyłych z Francyi i Krymu; na krymskich byli chorzy i ranni z ostatniej bitwy z 23 i 24. marca. Teraz przybywają także nowe francuskie wojska rezerwowe z wielkiego obozu na Bosforze, lecz doznawają przeszkody w wyladowaniu. Okręt „Donauwerth“, który zarzucił kotwicę powyżej siedmiu wież, znalazł tak wielki opór w prądzie (ze strony północnej) Bosforu i w wietrze północnym, ze parowa fregata, mająca go holować, po nadaremnych usiłowaniach musiała zaniechać trudu. Dopiero dzisiaj mógł zawinąć i wysadzić na ląd 47 pułk, przybyły z Francyi. Przeciągał z bandą muzyczną przez przedmieście Pera do obozu w Maslaku na Bosforze. Prócz tego przywiózł dnia 2. okręt „Lykurg“ czterech oficerów i 196 podoficerów i szeregowców z Marsylii, dnia 4. okręt „Gange“ także ztamtąd 634 ludzi z 32. pułku liniowego i 49 ludzi piechoty marynarki z Pireju, następnie okręt „Pharamond“ także ztamtąd 12 oficerów i 112 szeregowców. Oprócz tego spodziewają się z Toulonu okrętów „Trident“, „Asmodée“, „Laplace“ i „Phlegethon“, tudzież flotyli okrętów transportowych z żołnierzami, końmi, amunicyą i żywnością. Szósty i dziewiąty pułk kirysyerów, które dotychczas stały w Adryanopolu, otrzymały rozkaz udać się do obozu w Maslaku“.

Znany kuchmistrz p. Soyer, którego rząd angielski wysłał do Oryentu dla uregulowania w tamtejszych szpitalach służby kuchennej, otworzył już swą kuchnię w wielkim szpitalu w Skutari i przed odjazdem swym do Bałakławy, zastosuje swój system we wszystkich angielskich szpitalach w Konstantynopolu. Tamtejszy komendant angielskiego wojska jenerał Paulet wyraził się z wielką pochwałą o jego czynnościach.

Z teatru wojny.

(Depesza lorda Raglan.)

Dziennik *London Gazette* ogłasza następującą depeszę lorda Raglana:

Pod Sebastopolem, 7. kwietnia.

Milordzie! Od czasu ostatniego doniesienia mego zluzowano wojska; do Sebastopola weszły bataliony i znaczne transporta, a prócz tego widziano inne oddziały wojskowe wychodzące z miasta stroną północną. Załoga pracuje ciągle nad uzupełnieniem fortyfikacyi, a mianowicie nad połączeniem rowów przed naszym prawym frontem atakowym. Z wielkiem ubolewaniem przychodzi mi donieść, że ogień nieprzyjacielski przeciw przednim posterunkom naszym wymierzony wyrządził większe straty od tych, jakie od czasu wycieczki ponieśliśmy. Porucznik Bainbrigge z oddziału inżynieryi poległ zrana 4. kwietnia od bomby, a mianowicie ugodzony został jej odłamem podczas służby wojennej. Młody ten i wielkich nadziei oficer przybył tu od niedawnego czasu, a już posiadał poważanie i miłość u swoich towarzyszy, którzy zgonu jego wielce żałują. *(Wien. Ztg.)*

(Raporta rosyjskie z Krymu i Petropawłoska.)

Jak wiadomo donosiły raz raporta sprzymierzonych o pomyślnem bombardowaniu kilku okrętów rosyjskich w zatoce kalafackiej. Otóż ogłoszony dopiero teraz buletyn barona Osten-Sackena donosi w tej mierze, że nieprzyjaciel na dniu 6. marca r. b. o godzinie $6\frac{1}{2}$ zrana rozpoczął silną kanonadę z wzniesionej w nocy na Sapun-górze

bateryi o 3 działach przeciw paropływowi „Chersones", który stał na kotwicy w pobliżu. „Chersones" cofnął się natychmiast dawszy kilkakrotnie ognia, poczem baterye północne i „Gromonosiec" przytłumiły ogień nieprzyjacielski. „Chersones" otrzymał 6 strzałów, między temi trzy pod linią wodną. i miał 2 zabitych a 2 ranionych.

Inny, także teraz ogłoszony raport kontradmirała Zebrikowa II. odnosi się do działań flotyli dunajskiej z początkiem tego roku. Działania te zasadzały się na tem, że stojąca dotąd u przylądka Czatal flotyla niepokoiła wybrzeże tureckie od Tulczy aż do Reni, spaliła dwa nowe kordony zbudowane w okolicy miasta Tulczy, a wkońcu wspierała znaną expedycyę jenerała Uszakowa, poczem w połowie stycznia udała się na nowe miejsce przeznaczenia swego, to jest do ujścia rzeki Prutu.

Z *Petropawłoska* donoszą pod dniem 16. listopada r. z., że jedną z bomb nieprzyjacielskich z czasów bombardowania znalazło kilku majtków, idących właśnie na obiad; jeden z nich opuścił ją przez nieostrożność na ziemię, z czego pękła bomba i zraniła ciężko wiele osób, a kilku nawet śmiertelnie. W ogóle zdaje się, że bomby sprzymierzonych nie musiały być w najlepszym stanie, kiedy później znaleziono przeszło 80 sztuk z nienaruszonemi luntami na rozmaitych punktach. W przekopach zniszczonej bateryi numer 2gi znaleziono 154 nieprzyjacielskich kul 32funtowych, 8 sześćdziesięcio- i ośmdziesięciofuntowych, 13 nierozpękniętych 60funtowych bomb i 7 dwudziestoczterofuntowych granatów. *(Abbld. W Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 6. kwietnia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były w *marcu* na targach w Stanisławowie, Haliczu, Tłumaczu, Bohorodczanach i Buczaczu: korzec pszenicy 13r.36k.—12r.—13r.—11r.—11r.12k.; żyta 10r.56k.—9r.33k.—9r.—9r.40k.—9r.12k.; jęczmienia 9r.—0—7r.—6r.48k.—7r.12k.; owsa 5r 32k.—4r.49k.—5r.— 3r.48k.—4r.48k.; hreczki 8r.—9r.12k.—7r —0—7r.12k.; kukurudzy 10r. 15k.—0—8r.—9r.48k.— 9r.12k.; kartofli 6r. 48k.—0—0—4r.—4r. 48k. Cetnar siana 3r.—1r.20k.—3r.—1r.40k. —2r.48k.; wełny w Stanisławowie 38r. Sąg drzewa twardego 7r.54k.—6r.—11r.—0—6r., miękkiego 5r.—5r.—9r.—0—5r. Funt mięsa wołowego $5^3/_5$k. —$5^2/_5$k.—$5^3/_5$k.—$5^1/_2$k.—$5^1/_5$k. Garniec okowity 2r.33k.—0—1r.35k.—1r.36k.—2r.13k. m. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 28. kwietnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	3	10	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		92	15	92	40
Galicyjskie Obligacye indem.		73	—	73	20
5% Pożyczka narodowa		84	—	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 29. kwietnia 1855

		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. kwietnia.

Obligacye długu państwa 5% 80; $4^1/_2$% $69^3/_4$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^1/_2$% — losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 117. Wiéd. miejsko bank. —. Wegiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 975 Akcye kolei półn $1937^1/_2$ Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 541. Lloyd —. Galic. l. z w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg $126^1/_8$ l. 3. m. Genua — l 2. m. Frankfurt $125^1/_2$. l. 2. m. Hamburg $92^1/_4$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12.23 l. 3. l. m. Medyolan 126. Marsylia —. Paryż $147^1/_2$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $100^7/_8$. Pożyczka narodowa $84^1/_{16}$. C k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 315 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Wład., z Jezupola. — PP. Jankowski Ludwik, z Bożykowa. — Kalinowski Władysław, z Bakowiec. — Rubczyński Alfred, z Stanina. — Zaleski Leon, z Kołbajowiec.

Dnia 29. kwietnia.

Hr. Czacki Aleks., z Krechowa. — PP. Micewski Edmund, z Tuczemp. — Nahojowski Antoni, z Czerniowiec. — Mierzyński Rafał, z Baryłowa. — Papara Henryk, z Zubowmostów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. kwietnia.

Hr. Golejewski Jan, do Brzeżan. — Hr. Starzyński Leopold, do Złoczowa. — Hr. Karnicki Feliks i hrab na Karnicka Ewelina, do Stojanowa. — Hr. Badeni Władysław, do Radymna. — PP. Regelsberg Józef, c. k. jenerał-major, do Krakowa. — Torosiewicz Józef i Jakubowicz Józef, do Brzeżan. — Czacki Michał, do Stojanowa. — Antoniewicz Wicenty, do Skwarzawy.

Dnia 29. kwietnia.

JO. książę Schwarzenberg, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Przemyśla. — Hr. Vetter, c. k. jenerał-major, do Janowa. — Hr. Mier Feliks, do Witkowa. — Hr. Drohojowski Kazimierz, do Tarnowiec. — Hr. Lewicki Kajetan, do Chorostkowa. — Hr. Borkowski Stanis., do Mielnicy. — Hr. Dzieduszycki Wład. do Jezupola. — PP. Turkuł Tad., do Tarnopola. — Zagórski Karol, do Podhorzec. — Janko Henryk, do Hoszan. — Neumayer Józef, c. k. major, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. i 28. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	320.72	+ 5 8°	96.4	półn.-zach. sł.	deszcz
2 god. pop.	322.17	+ 6.7°	94.7	„ sł.	„
10 god. wie.	322.79	+ 5.4°	92.6	„ cich.	mgła
Opadnięcie w 24 god. 9··98.					
6 god. zrana	323.87	+ 2.9°	91.5	półn.-zach. sł.	pochmurno
2 god. pop.	324 82	+ 3.8°	80 4	„ sł.	„
10 god. wie.	325 36	+ 2.4°	82 7	„ sł.	„

T E A T R.

Dziś: dnia 30. kwietnia (z uchyleniem Abonamentu.)

Drugi raz: **„Życie Awanturnicy."**

Nowy komedyo-dramat (pp. Pawła de Kock i Piotra Lemoine) z francuzkiego w Paryżu, dla sceny Lwowskiej, tłumaczony przez P. Edwarda Chłopickiego w 5 Obrazach.

K R O N I K A.

Wczorajszy koncert młodego pianisty Alexandra Boguckiego zgromadził w sali redutowej dość liczne i dobrane towarzystwo. — Wszystkie sztuki odegrane przez młodego artystę z rzadką na dziecinny wiek biegłością i precyzyą zjednały powszechną u publiczności pochwałę; po każdym odegranym kawałku obsypywano oklaskami i kilkakrotnie przywoływano jedenastuletniego wirtuoza, któremu wszyscy w pięknym zawodzie świetną rokują przyszłość. — Na zaszczytną wzmiankę zasługuje także uwertura kompozycyi p. Józefa Schürera, kapelmistrza tutejszej orkiestry teatralnej, niemniej jak śpiewy, któremi się panna K. i p. B. z grzecznością przyczynili do urozmaicenia koncertu. Ta uprzejmość miłośników muzyki dla młodego koncercisty z wdzięcznością została przyjęta w publiczności.

Z Sanoka donoszą z d. 22. kwietnia: Dnia 20. kwietnia o god. $^1/_2$9. wieczór przy silnym wietrze wybuchł ogień w miasteczku Mrzygłodzie i nie spełna w dwóch godzinach spaliło się 96 domów z wszystkiemi pobocznemi budynkami. Ze 121 domów składających miasteczko ocalało tylko 26; przeszło 500 ludzi jest bez przytułku i bez wszelkich środków utrzymania życia. Przyczyna pożaru jeszcze się nie wykazała.

Wielkie śniadanie, które City londyńska wyprawiła na dniu 19. b. m. w Guildhall na cześć Cesarza Francuzów, składało się z następujących potraw: Potages: Potage de tortue clair-Bisque d'écrevisses. Potage de nids d'oiseaux Chinvis, Consommé de volaille. — Entrées Chaudes: Cailles aux fines herbes' Côtelettes d'agneau aux haricots verts, ruffs en caisses, petites bouchées à la Reine. — Entrées froides: Filets de truites à la Ravigote, foies gras de Strassburg, gâteau de ptarmigan aux truffes, chaud-froid de bécassines, magnonnaise de turbot aux laitues, blanquette de volaille à la gelée. — Cross Pièces: Paonneaux à l'Imperatrice, hure de sanglier à la Bohémienne gros saumon à la Royale, dinde en galatine à la Parisienne, cocho de lait à la Napolitaine, jambon de Salisbury au vin de Madère, baron of beef. — Entremets: Buisson de truffes de Périgord, petites pois au naturel, gelée aux fraises, pâtisserie, suédoise r'abricots, Baba à la Polonaise, buisson d'oeufs de pluviers, asperges en branches, crême à la vanille, compote d'ananas, gêlee de limes, briocbe à la Saxonne.

— Liczba obrazów przysłanych na wystawę do Paryża wynosi 18.000, a z tych połowę odrzucono Słychać, że z dzieł Pawła Delaroche niebędzie nic na wystawie.

— Muzeum brytańskie otrzymało niedawno nowy dowóz starożytności assyryjskich z Niniveh w 150 skrzyniach. Jestto mięszany zbiór cegieł, towarów garnczarskich, pieczęci i innych drobnych rzeczy nazywanych zbiorowo anticaglia. Przedmioty te mogą poniekąd wyjaśnić domowe życie dawnych mieszkańców Mesopotamii. Większych sztuk rzeźbiarskich nie ma w tym zbiorze.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.